Nr. 294. Niedziela 28 grudnia 1924 roku. Cena numeru 12 groszy. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi: zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4.

KONSOLIDACJA w TURCJI.

Sosnowiec, 28 grudnia.

Po upadku dawnego cesarstwa ottomańskiego i utrwaleniu się na jego gruzach młodej republiki, musiano, po wyczerpującej wojnie z Grecją, pomyśleć o zagojeniu ran, powstałych w organiźmie państwowym.

Terytorjalnie nowa republika tylko nieznacznie się zmieniła, utraciwszy takie części, które nigdy zupełnie się nie zlały z ośrodkiem w jednolitą całość, jak Palestyna, Hedżas i Mezopotamja. Odcięcie tych prowincji zmniejszyło obcy element w państwie do minimum, zaś po wydaleniu Greków przestał on właściwie istnieć w obrębie Turcji. Dzisiaj republika turecka należy do państw dlatego pod względem narodowym najbardziej jednolitych.

Długotrwała wojna światowa, potem wojna z Grecją i połączone z tem epidemje wyludniły jednak kraj do tego stopnia, że liczba mieszkańców republiki, według oficjalnych zestawień, nie przekracza 6 miljonów, podczas gdy imperium ottomańskie liczyło przed wybuchem wojny około 20 miljonów.

Wobec takiego katastrofalnego zmniejszenia się liczby mieszkańców można mówić o prawdziwem wyludnieniu; przy tem zaś nie należy zapominać, że w bagnistych dolinach górskich panuje stale malarja, która nadal dziesiątkuje ludność.

Jeżeli się weźmie pod uwagę obszar nowej republiki i słabość zaludnienia, musi się dojść do przekonania, że zadania, leżące przed narodem tureckim, przerastają pod wielu względami jego siły.

Wprawdzie militarne zadania, jakie się wyłoniły podczas najazdu greckiego, zostały rozwiązane w sposób znakomity, ale przyczyniły się do tego więcej warunki lokalne i niski stan moralny przeciwnika, aniżeli własna siła wojskowa.

Wiekowa nienawiść do greków odegrała z pewnością nie mniejszą rolę, niż talent i wpływ Kemala paszy na swoje społeczeństwo. Zresztą ten wysiłek, jako mniej długotrwały, łatwiejszy był do dokonania, aniżeli urzeczywistnienie planów, dla zrealizowania których trzeba natężenia i zjednoczenia wszystkich sił w przeciągu dziesięciolecí.

Do niedawna zanosiło się jednak na rozbicie osiągniętej w czasie wojny zgodności wysiłków w kierunku odbudowy gmachu państwowego od fundamentów.

Nie odważono się wprawdzie wystąpić wprost przeciw Kemalowi, ale rosnąca opozycja przeciw rządowi przez niego mianowanemu, ze znanym twórcą traktatu lozańskiego Ismethem paszą na czele, groziła zniweczeniem tych szczęśliwych reform podstawowych, które były doskonałym zaczątkiem wzmocnienia młodej państwowości. Ataki te doprowadziły do ustąpienia Ismetha i nieomal wywołały przesilenie na stanowisku prezydenta republiki, co niewątpliwie byłoby dla niej ciosem niepowetowanym.

Okazało się jednak, że olbrzymi autorytet, jakim się cieszył Kemal pasza w całem społeczeństwie, i zwrot opinji publicznej przeciw eksperymentom odniosły zwycięstwo nad warcholstwem, którego w żadnym kraju nie brak. Miejsce Ismetha paszy zajął gabinet Fethi beja, który opierał się wprawdzie na dawnej partji rządowej, ale podczas głosowania otrzymał votum ufności nietylko od swego stronnictwa, ale także od całej opozycji.

Świadczy o tem zrozumienie przez przedstawicielstwo narodowe konieczności skoncentrowania wszystkich sił dla pracy twórczej; wynik głosowania w tureckim zgromadzeniu narodowem był rzadkim objawem konsolidacji dla zrealizowania programu rządowego

Gdyby chociaż część zamierzeń rządowych mogła być wykonana, a tylko zgodne wysiłki zdziesiątkowanego narodu potrafią tego dokonać, — Turcja mogłaby naprawić zło, wyrządzone wojną, ale jeszcze więcej wiekowem zaniedbaniem.

Rozmieszczenie przybyłych z Grecji wysiedleńców jest najbardziej palącem zagadnieniem, ale, mimo że kraj jest wyludniony, trudno znaleźć dla nich miejsce, albowiem rząd nie ma żadnych funduszów na budowę domów i urządzanie gospodarstw.

Budowa nowych **kolei**, szos, mostów, wykorzystanie bogactw mineralnych, podniesienie rolnictwa, nie mówiąc już o potrzebach oświaty, hygjeny, lecznictwa, to zadania, które przekraczają słabe siły finansowe Turcji. Sama armja, choćby najskromniejsza, jest ciężarem nielada dla wycieńczonego narodu, wszystkie inne potrzeby nie mogą liczyć na zaspokojenie dochodami, których niema z kogo ściągnąć. Dlatego zgoda w parlamencie jest na razie tylko pięknym objawem silnej woli narodowej wybrnięcia z trudności; praktycznie jednak rozwiązanie zagadnień może nastąpić tylko przy finansowej pomocy zagranicy.

Tutaj wyłania się kwestja Mossulu. Nie ulega wątpliwości, że Anglji uda się za cenę udzielenia pożyczek inwestycyjnych na odbudowę właściwej Turcji uzyskać ustępstwa w Mossulu. Załatwienie **tego** ostatniego problemu zagranicznego, pozwoli nowemu premjerowi przystąpić do praktycznego rozwiązania zadań programowych.

Polityka rządu w zakresie walki z bezrobociem.

W związku ze sprawą bezrobocia, która zwykle najdotkliwiej odczuwać się daje w miesiącach zimowych, zwróciłem się do p. ministra pracy z prośbą o informacje co do stanu obecnego tej klęski społecznej. P. minister Sokal udzielił mi łaskawie poniższych wyjaśnień:

Bezrobocie jest ściśle związane z kryzysem gospodarczym, wywołanym stabilizacją pieniądza i przejściem do racjonalnej polityki finansowej państwa. Dlatego też, skoro jest mowa o polityce rządu w zakresie walki z bezrobociem, należy mieć na uwadze całokształt jego polityki gospodarczej. Jakkolwiek więc można z całą słusznością stwierdzić, że skutecznych środków zaradczych przeciwko bezrobociu należy się dopatrywać w ogólnem ożywieniu życia gospodarczego, niemniej ministerjum pracy, które się bezpośrednio styka ze społeczną stroną tego zagadnienia, nie może oczekiwać bezczynnie poprawy stosunków ekonomicznych, lecz zmuszone jest wykonywać akcję konkretną. Akcja ta idzie przedewszystkiem w kierunku zapobieżenia wzrostowi bezrobocia. Poza tem należy ułatwić znalezienie pracy bezrobotnym oraz umożliwić przetrwanie kryzysu tym, którzy nie mają widoków znalezienia pracy.

— Jakie kroki przedsiębrał rząd celem złagodzenia bezrobocia?

— Co się tyczy akcji zapobiegawczej, ważnym czynnikiem mogą się okazać racjonalnie traktowane zamówienia rządowe. Dlatego też rząd postanowił nie dawać zagranicznych zamówień przed zbadaniem, czy dane zamówienie nie może być wykonane przez przemysł krajowy, oraz aby zamówienia wszelkich resortów uważać jako jedną całość podporządkowaną tym władzom państwowym, które wyznaczają kierunek polityce gospodarczej. Zamówienia dla armji będą mogły podtrzymywać stan zatrudnienia w przemyśle włókienniczym w okresie zmniejszenia się prywatnego zapotrzebowania na wyroby włókiennicze. Wiadomo, jak dużą rolę odgrywają dla przemysłu metalowego i hutniczego zamówienia wojskowe i kolejowe, otóż właściwa repartycja tych zamówień może spowodować polepszenie się sytuacji i w tych gałęziach wytwórczości.

Konkretnie zagadnienie to staje przed rządem zwłaszcza w stosunku do Śląska Górnego, bowiem władze miejscowe wysuwają cały szereg postulatów; w sprawie ich urzeczywistnienia odbywają się narady miarodajnych centralnych organów państwowych. Nie bez znaczenia dla wskazanych przemysłów winny się okazać projektowane miejskie roboty inwestycyjne, których uruchomienia należy się spodziewać po sfinansowaniu pożyczki amerykańskiej w wysokości 10 miljonów dolarów. Roboty te mają oczywiście również wielkie bezpośrednie znaczenie dla rynku pracy skutkiem zatrudnienia całych zastępów robotników niewykwalifikowanych i fachowców.

Ze specjalną uwagą są traktowane projektowane na wiosnę roboty kanalizacyjne i wodociągowe w Łodzi; uruchomienie tych robót będzie mogło nastąpić z chwilą ustalenia ich planu finansowego, co do których magistrat Łodzi wystąpi z konkretnemi propozycjami do rządu. Roboty te zatrudniłyby bezrobotnych nietylko w Łodzi, lecz i w Tomaszowie, gdzie będzie wykonywanych część robót, dotyczących ujęcia wody z Pilicy.

— Jak należy oceniać, panie ministrze, działalność urzędów pośrednictwa pracy i funduszu bezrobocia?

— Poważną ulgę w stosunkach na rynku pracy winna okazać działalność państwowych urzędów pośrednictwa pracy z funkcjonującemi w ich siedzibach zarządami obwodowemi funduszu bezrobocia. Sieć tych urzędów ma ułatwione obecnie zadanie, ponieważ w związku z akcją wypłacania zasiłków 61 proc. wszystkich bezrobotnych znajduje się w ewidencji tych urzędów, przyczem urzędy te zaczną korzystać ze zgłoszeń miejsc wolnych obowiązkowych dla pewnych gałęzi przemysłu, wyznaczonych przez ministra pracy.

Całe społeczeństwo winno być zainteresowane w intensywności działania urzędów pośrednictwa pracy, ponieważ każde dokonane zapotrzebowanie zmniejsza liczbę bezrobotnych, otrzymujących zasiłki z funduszu bezrobocia. Otóż jednem z poważniejszych zagadnień dla sieci tych urzędów jest dostarczanie potrzebnej liczby robotników do uruchamianych wytwórni wojskowych, które w ciągu niedługiego czasu mają zatrudnić około 9000 robotników. Pewne trudności w tym względzie powstają wskutek tego, że najwłaściwiej byłoby umieścić w wytwórniach wojskowych bezrobotnych z miejscowości o większych ich skupieniach, które jednakże są dość odległe, na miejscu zaś wytwórnie mają ograniczoną ilość robotników.

— Czy mógłbym prosić pana ministra o dane liczbowe, dotyczące powyższej akcji?

— Pomoc materjalna jest okazywana bezrobotnym przez wypłacanie im ustawowo przewidzianych zasiłków. Ostatnio liczba pobierających zasiłki uległa zmniejszeniu i wynosi na dzień 13 grudnia 74163 osób. Większe skupienie bezrobotnych stanowią:

Łódź, gdzie się znajduje 37 400 bezrobotnych, z których 27.865 pobiera zasiłki;

Zagłębie Dąbrowskie, gdzie się znajduje 11 490 bezrobotnych; z których 9 995 pobiera zasiłki:

Województwo Śląskie, gdzie się znajduje 37 040 bezrobotnych, z których 28 640 pobiera zasiłki;

Częstochowa, gdzie się znajduje 3 170 bezrobotnych, z których 2.027 pobiera zasiłki;

Zagłębie Chrzanowskie, gdzie się znajduje 2.200 bezrobotnych, z których 1.116 pobiera zasiłki;

Zagłębie naftowe, gdzie się znajduje 4 330 bezrobotnych, z których 1.355 pobiera zasiłki;

Białystok, gdzie się znajduje 2.030 bezrobotnych, z których 963 pobiera zasiłki.

Ogólna przybliżona liczba bezrobotnych, znajdujących się na rynku pracy (określana przez p. u. p. p. w drodze oceny sytuacji na rynku pracy) osiągnęła swoje maximum w roku bieżącym w dniu 1 września i wynosiła wówczas 165 400 osób. Od tej daty bezrobocie zaczęło spadać do dnia 1 listopada r. b., wynosząc w tym dniu 144 800 osób. Jak zwykle, nadchodząca pora wywołała zwiększenie się bezrobocia w listopadzie i w grudniu. Skutkiem zakończenia robót sezonowych (budowlanych i rolnych) w dniu 13 grudnia ogólna liczba bezrobotnych wynosiła 152 630.

Jednakże wzrost bezrobocia dotyczy jedynie tych kategorji robotników, które nie podlegają ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, gdyż liczba bezrobotnych, korzystających z zasiłków ulega stałemu zmniejszeniu, mianowicie w d. 27 września liczba ta wynosiła 87 501 osób, gdy tymczasem w dniu 13 września spadła do 74 163 osób.

Jak też wyglądają cyfry o stanie bezrobocia w innych krajach?

Dla porównania stanu bezrobocia w Polsce z krajami obcymi można przytoczyć następujące dane:

W Niemczech liczba poszukujących pracy wynosiła w miastach powyżej 50 000 mieszkańców we wrześniu r. b. 833 981; w październiku r. b. 815.611.

W Anglji ogólna liczba bezrobotnych wynosiła w sierpniu r. b. 1.234 064; we wrześniu r.b. 1,243,716.

J. Wapniarski.

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Papież przyjął kardynała Pontiliego i członków komitetu organizacyjnego Roku Św. Papieżowi wręczono młotek i kielnię złotą, dar episkopatu całego świata, dla dokonania ceremonji otwarcia i zamknięcia bram kościoła.

— Z Rzymu donoszą: Papież przyjął wczoraj na audjencji członków zakonu Św. Ziemi w Jerozolimie, którzy przybyli do Rzymu pod kierownictwem patrjarchy Pocińskiego megr. Barlosina. Ojciec święty oświadczył na audjencji, że głównym ich celem jest obrona katolicyzmu w Palestynie.

— W jednej z medjolańskich kawiarń Stefan Dymitrjew zastrzelił przywódcę nacjonalistów bułgarskich, Czaulewa. Sprawca zamachu po dokonanym czynie dał się spokojnie aresztować. Oświadczył on, że dokonał zamachu z polecenia narodowej partji macedońskiej którą Czaulew zdradził.

— W magazynach kolej. w Tallinie wybuchł pożar. Straty oceniają na 50 miljonów marek estońskich. Podczas pożaru następowały w depot, wybuchy amunicji. Sądzą, że ogień nie był przypadkowy, że spowodowany został przez komunistów. W mieście dokonano licznych rewizji.

— Rumuński minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, na mocy którego przeszło 50 tysięcy cudzoziemców będzie zmuszonych opuścić granice państwa w ciągu miesiąca. Jak się dowiadujemy, powyższe rozporządzenie stoi w ścisłym związku oświadczenia rumuńskiego ministra, oświaty Angelescu, że antyżydowskie ekscesy, które wydarzyły się ostatnio, wywołały żywioły napływowe.

P. Darowski wojewodą łódzkim.

Warszawa, 27 grudnia.

(Tel. wł.). Dowiadujemy się, że została podpisana nominacja b. ministra pracy, p. Darowskiego na wojewodę w Łodzi.

Dotychczasowy wojewoda, p. Garapich został mianowany wojewodą lwowskim.

Szkoły polskie na Śląsku Opolskim.

Warszawa, 27 grudnia.

(Tel. wł.). Na skutek starań urzędu polskiego i prezesa komisji mieszanej polsko-niemieckiej, p. Calondera — urząd niemiecki zgodził się na utworzenie w Opolu burs dla nauczycieli polskich na Śląsku Opolskim. Jednocześnie p. Calonder uzyskał zgodę władz niemieckich na sprawdzenie kwalifikacji nauczycieli we wszystkich szkołach polskich na Śląsku Opolskim.

Celem tego sprawdzenia jest zastąpienie nauczycieli, nie znających dostatecznie języka polskiego, przez nauczycieli wykwalifikowanych.

Przerwanie rokowań.

Paryż, 27 grudnia.

(Tel. wł.) Rokowania francusko sowieckie zostały przerwane. Krassin odmówił uznania tezy francuskiej co do długów obywateli francuskich w Rosji.

Strefa kolońska.

Paryż, 27 grudnia.

(Tel. wł.). Rada ministrów postanowiła nie ewakuować strefy kolońskiej i za pośrednictwem posła angielskiego w Paryżu zawiadomiła o tem rząd angielski.

Powódź w Petersburgu.

Petersburg, 27 grudnia.

(Tel. wł.) W czasie świąt podczas wysokiej temperatury i silnych wiatrów nawiedziła Petersburg nowa powódź.

Na prawym brzegu Newy zatopione zostały najbliższe ulice między innemi zniszczona została fabryka „Newska Manufaktura"

Kłopoty finansowe sosnowieckiej kasy chorych.

Sosnowiec, 28 grudnia.

Od szeregu miesięcy przeżywa sosnowiecka kasa chorych silny kryzys finansowy. Zdawałoby się, że instytucja ta, oparta na systemie składkowym, nie powinna cierpieć na brak gotówki, a jednak sprawa ma się wręcz przeciwnie. Wiele różnorodnych przyczyn złożyło się na opłakany stan finansów kasy. Przedewszystkiem skutkiem zastoju w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego liczba członków kasy chorych zmniejszyła się o przeszło 20,000 osób. Następnie bardzo wielka ilość zakładów przemysłowych przeszła do systemu pracy przez trzy lub cztery dni w tygodniu, przez co zarobek robotników jest znacznie niższy, a zatem i składki na rzecz kasy chorych są mniejsze. W końcu wiele fabryk, jak towarzystwo akcyjne „Zawiercie", rurkownia Hulczyńskiego, małe kopalnie węgla i t. d. od szeregu miesięcy są zamknięte, przez co kasa chorych ponosi kolosalne straty. I jeżeli do tego dodamy, że z dniem 1 lipca 1924 roku na mocy rozporządzenia ministerjum pracy i opieki społecznej z dnia 7 go czerwca 1924 roku, kasa chorych w Sosnowcu przejęła leczenie i wypłacanie zasiłków do czterech tygodni na własny koszt wszystkim robotnikom, którzy ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi przy pracy, który to wydatek do 1 go lipca ponosili wyłącznie przemysłowcy, a który obciąża kasę około 30,000 złotych miesięcznie, to ogólny stan finansów kasy musi być nieszczególny.

Sosnowiecka kasa chorych w ciągu czteroletniego swego istnienia stanowczo nie mogła stworzyć funduszu zapasowego, gdyż, jak wiadomo, do marca r. b. dewaluacja marki polskiej na stworzenie jakiegokolwiek zapasu pieniężnego nie pozwalała, dolarów kupować nie mogła, handlować czemś innem jej nie wolno, lokowała zatem nadwyżkę w nieruchomościach, które dziś stoją niżej ich wartości przedwojennych, a których w czasie obecnego kryzysu, ani sprzedać, ani zastawić nie może. Jedyna korzyść z kilku budynków jest ta, że banki łatwiej pożyczają pewne sumy pieniężne, wpierw jednak za-

bezpieczając się hipoteczoie na tychże nieruchomościach.

Każda instytucja społeczna, oparta na zasadach handlowych, skoro widzi, że finansowo nie podoła pewnemu zadaniu lub gdy na podstawie pretim narza wydatków spostrzeże, że musi uszczupić swoje dochody, to wówczas redukuje personel, zmniejsza agendy i wiąże koniec z końcem. Sosnowiecka kasa chorych przystosować się do zmniejszenia swych agend od razu nie może, gdyż ustawa z dnia 20 go maja 1920 roku przewiduje pewne terminy leczenia się po wymeldowaniu robotnika przez dany zakład przemysłowy — a terminy te dochodzą od 13 do 39 tygodni. (Zaznaczyć muszę, że do pomocy lekarskiej przez 39 tygodni przysługuje członkowi kasy tylko wtedy prawo, jeżeli skutkiem utraty zarobku, t. j. zwolnienie go z danego zakładu przemysłowego, zajdzie wypadek choroby przed upływem 13-tu tygodni).

Jak kasa chorych w Sosnowcu w ciągu kilku tygodni może dojść do olbrzymiego deficytu — to jako przykład podam okręg „Zawiercie". W okręgu tym, jak wiadomo, w czerwcu r. b. wstrzymała pracę jedna z największych fabryk w Polsce — towarzystwo akcyjne „Zawiercie", zatrudniająca około 7 tysięcy robotników. Składki, należne powiatowej kasie chorych w Sosnowcu za ubezpieczenie robotników, wynosiły miesięcznie od towarzystwa akcyjnego „Zawiercie" około 61,000 złotych (sześćdziesiąt jeden tysięcy złotych). Sześć miesięcy fabryka ta jest nieczynną, czyli, że kasa chorych straciła do dnia 15 go grudnia b. r. sumę około 366 000 złotych (straciła w znaczeniu przenośnym, gdyż w razie pełnego ruchu tejże fabryki sumę taką byłaby kasa chorych otrzymała). Robotnicy, zwolnieni z fabryki, a zatem i od ubezpieczenia w kasie chorych, mają prawo do leczenia się jeszcze przez 13, a nawet 39 tygodni, kasa więc musi dla tej masy członków w dalszym ciągu utrzymywać ambulatoria, szpitale, apteki, lekarzy, felczerów i t. d. i nie może zmniejszyć wydatków na leczenie zwolnionych robotników. Tak więc zasada handlowa kłóci się z twardą koniecznością.

Jeżeli do tego wszystkiego dodamy, że zakłady przemysłowe należności swe regulują obecnie wekslami, których dyskonto jest niezmiernie trudne, gdyż banki pieniędzy nie mają, to stwierdzić musimy że ogólny stan finansów kasy jest bardzo opłakany.

Jest nadzieja jednak, że kryzys w przemyśle minie, wówczas i finanse kasy ulegną poprawie.

A. W.

Otwarcie oddziału związku drobnych kupców chrześcijan w Grodźcu.

Grodziec, w grudniu.

Staraniem drobnego kupiectwa i rzemieślników w Grodźcu przy współudziale zarządu związku drobnych kupców chrześcijan w Sosnowcu, został otwarty oddział wymienionego związku w Grodźcu. Założenie tak ważnej placówki zaszczycili swą obecnością straże ogniowe tow. grodzieckiego i tow. Solway, „Sokół", harcerze, stow. młodzieży polskiej, orkiestra, cechy rzeźników i szewców z Sosnowca, cech rzeźników z Będzina ze sztandarami, przedstawiciel związku drobnych kupców chrześcijan z Warszawy p. Anusiak, przedstawiciel rzemieślników z Warszawy p. M Ćwirka, delegaci tow. „Rozwój" z Sosnowca, inż. Szrajber, ks. Koźlicki i Arnold.

Pochód o godz. 9 rano wyruszył do miejscowego kościoła na nabożeństwo, w czasie którego miejscowy chór odśpiewał podniosłe pienia z udziałem p. Pilicha, poczem ks. prefekt Koźlicki wygłosił okolicznościowe przemówienie. Po nabożeństwie udano się do budynku szkolnego na akademję, którą zagaił prezes związku drobn. kupców z Sosnowca p. Witkowski, udzielając głosu ks. pref Koźlickiemu. Mówca w dłuższem przemówieniu na temat wyzwolenia z pęt judy, nawoływał zebranych do organizowania się, bo tylko w silnej organizacji nasze zwycięstwo. P. Anusiak, redaktor „Głosu drobnego kupiectwa", wyraził zadowolenie, że organizowanie się mieszczaństwa robi wielkie postępy, przypomina czasy przedrozbiorowe, kiedy to mieszczaństwo stało zawsze w obronie polskości i Rzeczypospolitej.

P. inż. Szrajber, pr. tow. Rozwój", nawoływał kupiectwo i rzemieślników do wspólnej i uczciwej pracy i obrony przed nawałą wewnętrzną, gorszą od wojny, wzywając obecnych do zapisywania się na członków tow. Rozwój.

P. Arnold przemówił w sprawach ekonomiczno gospodarczych i organizowania spółdzielni kredytowej, opartej na zdrowych podstawach dla potrzeb kupiectwa i rzemiosł.

Po udzieleniu głosu jeszcze kilku mówcom, p. Witkowski wyjaśnił, w jak szybkim czasie zorganizowano miejscowe kupiectwo i rzemieślników, co należy zawdzięczać zrozumieniu spraw organizacji, podziękował zebranym delegatom i prelegentom za przyczynienie się do uświetnienia uroczystości i o godz. 1 i pół po poł. zamknął akademję.

Kronika.

Kalendarzyk.

28 Niedziela	Dziś Młodzianków.
	Jutro Tomasza b.
	Wsch. słońca 7.51
	Zach. „ 3.29

Pogoda na dziś. Przeważnie pochmurno, z rana mglisto, na wschodzie lekki mróz. W reszcie kraju temperatura w pobliżu 0, umiarkowane wiatry południowo-zachodnie.

Ze związku miast polskich. W sobotę i w niedzielę ub. odbywały się w Warszawie posiedzenia zarządu związku miast, obradującego przy udziale szeregu dokooptowanych członków.

Rozpatrywano m in sprawę projektu nowelli do ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, przyczem postanowiono zwrócić się do większych miast, by w ciągu 2-ch tygodni nadesłały swe opinje co do powyższego projektu.

W dalszym ciągu przyjęto rozpatrzone poprzednio w komisji 12 stu 40 pierwszych artykułów projektowanej ustawy o samorządzie miejskim.

Prócz tych spraw ogólnej wagi, zarząd związku zatwierdził budżet tej instytucji na r. 1925 oraz ustalił termin zjazdu związku miast na d. 22—24 marca 1925 r. w Warszawie. Ponieważ w r. b., jak wiadomo, zjazd związku miast nie odbył się, przeto program prac zjazdu w r. 1925 będzie bardzo obfity.

Zakaz licytowania bydła za podatki. Do ministerjum skarbu nadchodzą od rolników masowe zażalenia na zajmowanie przez komorników podatkowych żywego inwentarza za niezapłacenie podatków państwowych. Najwięcej skarg napływa z województw kresowych, gdzie już było kilkanaście wypadków sprzedaży bydła na pokrycie należności podatkowych. Wobec tego ministerjum skarbu wydało wczoraj telefoniczne zarządzenie izbom skarbowym i powiadomiło o tem wojewodów, że zabrania zajmowania inwentarza na cele podatkowe.

Nowe podatki. Poczynając od dnia 1 stycznia 1925 r. sejmik powiatowy postanowił wprowadzić pobór 10 proc. dodatku do państwowego podatku od budynków położonych na obszarze niewydzielonego z powiatu m. Czeladzi.

Również od 1 stycznia r. 1925 sejmik postanowił wprowadzić na rzecz pow związku komunalnego pobór 100 proc. dodatku do opłaty państwowej od patentu na wyrób, ew. 200 proc. dodatku do opłaty państwowej od patentu na sprzedaż trunków.

Połowa wpływów będzie przekazywana gminom miejskim, w stosunku do ściągniętego na terenie danej gminy podatku

— Od dnia 1 stycznia r. 1925 sejmik uchwalił wprowadzić na rzecz pow. związku kom. pobór dodatku do państwowego podatku gruntowego w wysokości 50 proc. z gruntów, położonych na obszarze gmin wiejskich i w wysokości 20 proc. z gruntów położonych na obszarze gmin miejskich niewydzielonych, a do czasu wprowadzenia samorządu wojewódzkiego pobrać na rzecz pow. związku komun. tak z gruntów położonych na terenie gmin miejskich i wiejskich wchodzących w skład pow. związku kom. 10 proc. dodatku do państwowego podatku gruntowego na rzecz samorządu wojewódzkiego, t. j. z gmin wiejskich 60 proc. i gmin miejskich niewydzielonych t. j. z miasta Czeladzi 30 proc.

Sprostowanie. W ogłoszeniach firmy instrumentów muzycznych Emanuel Wittor, Katowice, ul. 3 Maja Nr. 27, zamieszczonych w numerach „Iskry" z 18 i 21 b m, zaszły w druku dwie pomyłki. Zamiast fortepianów firm „Grotzian Steinweg" i „Stinge" powinno brzmieć: „Grotrian Steinweg" i „Stingl". 1561

Ilość straży ogniowych w powiecie. W powiecie będzińskim istnieje 65 straży ogniowych, z czego 42 straże, liczące 1300 czynnych członków posiadają miasta i gminy, a 23 straże, liczące 6 0 czynnych członków, zakłady przemysłowe.

Naogół, zaopatrzenie straży w rekwizyty, jak również wyszkolenie, jest lepsze w drużynach fabrycznych i kopalnianych.

Zebranie b. funkcjonarjuszy p. p. Dziś, o godzinie 11 przed poł. odbędzie się w lokalu stow. lokatorów przy ul. Piłsudskiego 8 w Sosnowcu zebranie byłych funkcjonarjuszy policji państwowej, którzy skutkiem usunięcia z zajmowanych stanowisk, pozostają bez pracy i chleba.

Z ubiegłych świąt. Cicho i spokojnie przeszły w tym roku święta Bożego Narodzenia.

Nawet górnicy słabo wiwatowali, to też denerwujące eksplozje były b. nieliczne.

Jako znamienny objaw, zaznaczyć trzeba przepełnienie w świątyniach, gdzie zarówno na Pasterce, jak i w obydwa dni świąt, niebywałe tłumy brały udział w nabożeństwach.

Drugi sympatyczny objaw, zmniejszenie się pijaństwa.

Na ulicach rzadko gdzie można było spotkać „zawianego" i kupcy twierdzą, iż w tym roku popyt na wódkę był pod psem.

Wogóle kupcy narzekają, iż takich świąt już dawno nie pamiętają, gdyż ludność robiła tylko konieczne i to w minimalnej ilości zakupy, dzięki czemu przygotowane zapasy nie zostały wyprzedane.

Natomiast nadzwyczajnym popytem cieszyły się choinki i w tym roku w Zagłębiu sprzedano przeszło 15 wagonów drzewek.

Widocznie każdy wolał spędzić święta w gronie rodzinnem, co także zaliczyć trzeba do objawu pożądanego.

Z nieporządków kolejowych. Wydawane periodycznie przez władze kolejowe okólniki i rozporządzenia głoszą, iż wszelkie budynki i ubikacje kolejowe, przeznaczone dla podróżnych lub dla pracowników kolejowych, mają być utrzymywane czysto i odpowiadać swemu przeznaczeniu.

Wystarczy zobaczyć którykolwiek budynek stacyjny w Zagłębiu, aby przekonać się, iż wspomniane przepisy są tu martwą literą.

Brud, ciasnota i nieporządek uderza na każdym kroku.

Biura zaś są w takim stanie, iż cela któregokolwiek więzienia wygląda o całe niebo przyzwoiciej.

Pracownicy wprost duszą się w ciasnych, ciemnych i brudnych ubikacjach, odświeżanych przed 10 laty.

I znów zapytać należy pp. dygnitarzy, jeżdżących z teczkami po stacjach, kto winien zająć się tego rodzaju sprawami?

Dalsza redukcja. Pisaliśmy niedawno o zwolnieniu 180 robotników w cementowni „Wysoka" pod Łazami.

W tygodniu przedświątecznym zredukowano następną partję, w ilości 200 osób i obecnie w całem przedsiębiorstwie pozostało zaledwie około 200 robotników.

Podobno na wiosnę sytuacja ma ulec poprawie i wszyscy wydaleni zostaliby na powrotem wzięci do pracy.

Akademickie koło zagłębian w Poznaniu. Dnia 4 stycznia 1925 roku odbędzie się koncert, urządzony staraniem akademickiego koła zagłębiaków w Poznaniu. Zarząd wzywa wszystkich członków, aby zgłosili się do współpracy przy organizowaniu tej imprezy, zaznaczając, że jest to obowiązkiem każdego członka. (Zgłaszać się we wtorek i środę dnia 30 i 31 b. m. od 9 ej do 12 rano u prezesa, Szenowska 18 II p.).

Poranki dla młodzieży. Dowiadujemy się, że program poranków dla młodzieży przedstawia się następująco: dnia 28 grudnia (niedziela) „Panterka" (sześć części), 4 stycznia (niedziela) „Emigrantka" (dramat w 5 cz.), 6 stycznia (wtorek) czyli obrazy „Dług wdzięczności", „Mars", „Główna wygrana" i „Wieczne pióro". W czasie wyświetlenia przygrywa duet.

W program wszystkich poranków wchodzą produkcje muzyczne wokalne przed wyświetleniem obrazu.

11 stycznia (niedziela) uroczysty poranek ku czci H Sienkiewicza urządzony staraniem samopomocy uczennic gimnazjum H. Rzadkiewiczowej ze współudziałem osób starszych.

Poranki odbywają się w kinie „Udziałowem" o godz. 11 i pół rano.

Mały ogień. Onegdaj o godzinie 7 45 rano, w domu przy ul. Wodnej 1 w Sosnowcu, wybuchł w jednem z mieszkań pożar. Nim przybyła straż, ogień ugasili domownicy. Ustalono, iż pożar powstał skutkiem zapalenia się ściany drewnianej od silnie nagrzanego pieca żelaznego.

Straty nieznaczne.

Aresztowanie komunisty. W Czeladzi aresztowano robotnika, W. Jarkiewicza, za działalność komunistyczną.

W mieszkaniu Jarkiewicza

znaleziono materjał kompromitujący.

Wstyd. W Zagłębiu znajduje się kilku weteranów z r. 63, którzy z braku środków do życia, trudnią się żebraniną. Widocznie ktoś stwierdził ich tożsamość, gdyż noszą oni czapki weterańskie i posiadają odpowiednie legitymacje, to też rumieniec wstydu oblewa twarz, gdy widzi się, iż bogate Zagłębie, posiadające dziesiątki instytucji kulturalnych, społecznych i dobroczynnych, w ten sposób odwdzięcza się tym, którzy kiedyś spieszyli ojczyźnie w potrzebie, a którzy dziś, na schyłku życia, muszą wyciągać rękę. Wstyd!

Dzieci giną. Podczas środowego targu zaginął na rynku w Będzinie 9 letni Paweł Stanik, przybyły z rodzicami z G. Śląska.

Pomimo usilnych poszukiwań, malca nie odnaleziono.

Sen a rzeczywistość. Przyjemne święta urządzili złodzieje B. Szklarskiemu, zamieszkałemu przy ul. Mostowej w Będzinie. Mianowicie w nocy z środy na czwartek, dostawszy się za pomocą podrobionego klucza do mieszkania Szklarskiego, zabrali podczas snu domowników garderobę i t. p. rzeczy.

Los spłatał poszkodowanemu złośliwego figla, gdyż krytycznej nocy śniło mu się, iż wygrał na loterji, a tymczasem po przebudzeniu się, nie miał nawet w co się ubrać.

Amator owsa. W stodole przy ul. Małobądzkiej w Będzinie ujęto znanego złodziejaszka, S. Urgacza, na kradzieży owsa. Amatora cudzej własności osadzono w areszcie.

Włamanie.

Onegdaj między godziną 6 a 10 rano do lokalu państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu, przy ul. Piłsudskiego 16, gdzie mieszczą się i biura zarządu funduszu bezrobocia, włamali się od strony ul. Dęblińskiej złodzieje. Złodzieje po oderwaniu kłódki u drzwi wchodowych dostali się do lokalu, skąd udali się do pokoju, w którym mieści się k a s a ogniotrwała typu wertheimowskiego. N a r z ę d z i e m zwanym „rakiem" rozpruli ścianę kasy i skradli z niej pieniądze, przeznaczone na wypłatę zapomóg dla bezrobotnych. Ilości skradzionych pomiędzy narazie ustalić się nie dało, gdyż kasjer mieszka poza Sosnowcem. Dopiero wczoraj obliczono stratę, która wynosi dokładnie 27 tys. 60 zł. Niezwłocznie po spostrzeżeniu kradzieży przybyli na miejsce wywiadowcy z komisarzem Lachem na czele i po przeprowadzeniu dochodzenia na miejscu wdrożono energiczne śledztwo, celem ujęcia sprawców włamania. Jak nas informują, policja już jest na śladzie włamywaczy.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

We wczorajszym (88 ym) numerze „Polonji" przeczytałem artykulik p. t. „Stosunki w teatrze w Katowicach", w którym zarzucono, że przedstawienie rozpoczęło się z godzinnem opóźnieniem z powodu strajku aktorów, wynikłego na tle opóźnienia wypłaty gaży. Zmusiły ich zaś do tego „głodne" święta. Jednakże rzecz cała przedstawia się trochę inaczej i pozwoli Szanowny Pan Redaktor, że ją sprostuję. Incydentowi temu b. przykremu nie mogłem narazie zapobiec ani ja, ani tembardziej towarzystwo przyjaciół teatru.

Przedewszystkiem o strajku ze strony aktorów mowy być nie może, gdyż strajk następuje jedynie za zgodą centrali z. a. s. p. w Warszawie i jeśli miałby miejsce kiedykolwiek w Katowicach, to w każdym razie nie wybuchłby w ostatniej chwili przed przedstawieniem, gdyż aktorzy, jako ludzie inteligentni, nie naraziliby publiczności na zawód, lecz wcześniej rezolucję swe podali do wiadomości odpowiednich władz.

Przedstawienie omawiane rozpoczęło się o godz. 8 min. 5, czyli z 35 minutowym opóźnieniem, powstałem na tle zatargu z jednym z aktorów, o czem poniżej. Teraz przystąpię do kwestji finansowej.

Personel techniczny, administracja obu teatrów (Katowice - Sosnowiec) otrzymują z dołu, jak również orkiestra. Chór, balet i artyści, tak operetkowi, jak również i komedjowi, otrzymują pensję z góry co dwa tygodnie (1 i 16 każdego miesiąca). W kontraktach związkowych istnieje paragraf, że dyrekcja ma prawo opóźnić wypłatę pensji do 5 dni. Wypłata każdego pierwszego jest łatwą do uskutecznienia, gdyż wiadomo, że Teatr kredytuje bilety przez cały miesiąc i dopiero między 1 ym a 3-cim otrzymuje należność. Wtedy wypłata odbywa się punktualnie. Gorzej natomiast jest z wypłatą na 16 go, gdyż ogólny brak gotówki daje się odczuć nietylko w kasie teatralnej, ale w całym handlu i przemyśle. Jeśli chodzi o teatry wogóle, to zagranicą jedne po drugich bankrutują, — u nas zaś w Polsce walczą z trudnościami z różnym skutkiem. Na prowincji, o ile wiem, dwa dotychczas stanęły. My do tych jeszcze, dzięki Bogu, zaliczyć się nie możemy. Bo proszę wysłuchać, Panie Redaktorze: 16-go grudnia gaża personelu technicznego, orkiestry i t. p. została wypłacona, jak również i gaża chóru. Artystom związkowym zaczęto dawać zaliczki, zawiadamiając ich jednocześnie, iż w dniu 23 go grudnia otrzymają gażę, która dla wszystkich wynosiła 14 tysięcy złotych i suma taka miała wpłynąć na mocy starań tow. przyj. teatr. do kasy naszej.

Ogólny brak gotówki zrządził, że zamiast 14 tys. złotych otrzymano jedynie 7 tys. złotych. Posiadając w kasie jeszcze 1 tys. złotych, rozdzieliliśmy powyższą sumę samym artystom związkowym. Nie może zatem być mowy „o głodnych" świętach — i to jeszcze w okolicznościach, gdy gażę pobiera się z góry. Artyści, rozumiejąc, że jest ogólna stagnacja, oraz wiedząc że przez 17 lat prowadzenia teatru zawsze wypłacałem artystów, nie okazali żadnej pretensji, a przeciwnie w wielkim spokojem patrzą w przyszłość w tem przekonaniu, że, o ile będą wypełniać swoje obowiązki, należne im gaże zostaną bezwarunkowo wypłacone.

Jak widać z powyższego, artystom w dwóch teatrach należało się 6 tys. zł., na co mamy kredytowanych biletów na sumę 40 tys. złotych. Czy może być zatem mowa Szanowny Panie Redaktorze, o głodowaniu aktorów? Gdyby nawet przyszedł moment, iż byłoby faktycznie tak bardzo źle, to przecież jest tyle sposobów uratowania sytuacji czy to z pomocą tow. przyj. teatr. które z zaparciem się pracuje, czy też bodej przez przewiezienie operetki na miesiąc do miast, gdzie nie ma tejże npr.: w Łodzi, Bydgoszczy i t. d. Z ciężkiego położenia finansowego przy dobrych chęciach zawsze wyjść można.

A teraz powód opóźnienia przedstawienia. Jeden z artystów (wyraźnie jeden) wyjechał na dzień wigilijny do Poznania i wróciwszy w ostatniej chwili przed rozpoczęciem przedstawienia, zażądał natychmiastowej regulacji, gaży pod grozą nie wzięcia udziału w spektaklu, co, o ile mi wiadomo, reszta zespołu przyjęła z widocznym oburzeniem, uważając podobne postępowanie za teror. Nie pomogła interwencja i perswazje prezesa filji z. a. s. p. Widząc upór artysty, a nie chcąc narazić publiczności na zawód i odwołanie przedstawienia, poleciłem należną do 1 stycznia gażę wypłacić. Po przedstawieniu zawiadomiłem samowolnie strajkującego artystę, że dłużej na scenie katowickiej pracować nie może.

Tak to wygląda w naszym teatrze strajk artystów. Nadmieniam, że gdyby dany artysta miał rację, pozostali aktorzy ze względów koleżeńskich nie zgodziliby się zastąpić go w żadnej z dotychczas granych ról. Stałosię inaczej, rozdzielono role między sobą, ażeby repertuar nie ucierpiał i sztuki, znajdujące się na afiszu były należycie wystawione. Za to im cześć.

Racz przyjąć, Szanowny Panie Redaktorze, te słowa wyjaśnienia.

Pozostaję z głębokim szacunkiem

H. Czarnecki
dyr. teatru w Sosnowcu i w Katowicach.

Szanowny Panie Redaktorze!

Prosimy uprzejmie o łaskawe umieszczenie w pańskiem poczytnem piśmie poniższego wyjaśnienia:

W odpowiedzi na artykuł „Polonji" nr. 88 pod tytułem „Stosunki w teatrze w Katowicach" niniejszym oświadczamy, że incydent p r z e d przedstawieniem „Dolly" dnia 25.XII nie był wywołany strajkiem artystów z powodu nie wypłacenia gaży, lecz samowolnem wystąpieniem jednego kolegów, który działał we własnym imieniu, bez porozumienia z zarządem związku z. a. s. p., z czem bezwzględnie nie solidaryzujemy się.

Proszę przyjąć, Szanowny Redaktorze, wyrazy głębokiego szacunku i poważania

Zarząd filji zw. artystów scen polskich w Katowicach.

Katowice, 27.XII 1924 r.

Z TEATRU.

W Sosnowcu.

Dziś po południu oryginalna operetka, urozmaicona tańcami i ewolucjami w fantastycznych kostjumach i dekoracjach „Niech mnie djabli wezmą", operetka ta po dzisiejszem popołudn. przedstawieniu zejdzie zupełnie z repertuaru.

Dziś wieczorem rekordowa „Frasquita" z pp. Melą Grabowską, Zelską, Chorjanem, Minowiczem, Karasińskim i innymi na czele.

Poniedziałek po raz pierwszy w Sosnowcu „Madame Pompadour" w nowej wystawie.

Wtorek „Dwaj mężowie pani Marty".

Sroda. Wielki Sylwestrowy Bal Artystyczny o doborowym programie. Mnóstwo niespodzianek, doborowa orkiestra i t. p. złożą się na całość nader ponętną na pożegnanie starego i powitanie Nowego Roku. Początek godz. 10-a r.

Czwartek, jako w dniu Nowego Roku dwa przedstawienia.

„Złodziej i jego mecenas", trzyaktowa groteska Fr. Molnara wejdzie wkrótce na repertuar pod reżyserją R. Tańskiego.

W Dąbrowie.

Poniedziałek „Betleem polskie" Lucjana Rydla w wykonaniu artystów teatru sosnowieckiego.

W Katowicach.

Dziś i jutro przedstawienie teatru niemieckiego.

Wtorek „Madame Pompadour".

Z Zagórza.

W niedzielę, dn. 21 b. m. odbyła się w Zagórzu urządzona staraniem miejscowej drużyny przygotowawczej harcerskiej wieczornica, na której program złożyły się ćwiczenia harcerzy i dwie komedyjki.

Punkt 7 m. 30 rozpoczęła się walka bokserska między d-hem Motyką a p. Augustyńskim, chociaż walka pozostała bez wyraźnej przewagi jednego z przeciwników, to jednak zauważyć się dała duża przewaga dla Motyki nad p. Augustyńskim. Następnym punktem programu było wykonanie, pod kierownictwem dha Motyki, przez harcerzy pięciu piramid. Długotrwałe oklaski publiczności wyrażały zadowolenie z przygotowanej jej niespodzianki. Poza tem odegrano dwie komedyjki „Jesienią" w 1 akcie i „Miłość zwycięża" w 3 akt.

Na wyróżnienie zasługują dh M. Kuzior w roli Macieja Szuby, dh. Bernasik (Staszek), panna Sajdakówna w roli Marysi, p. Kamiński (Rolnicki, Kędzior), i dh. Cyroł (Wicek, Jasiek).

Dobrze kreowana rola przez dha Cyrola pobudzała publiczność do śmiechu.

Zainteresowanie wieczornicą wśród społeczeństwa zagórskiego, a zwłaszcza inteligencji tak jak i drużyną, było małe, to też, o ile wiecznica nie przyniesie deficytu, to dała bardzo mały zysk.

Władysław Ryńca.

Z Olkusza.

Szpital epidemiczny w Pilicy uchwałą wydziału powiatowego z dnia 21 listopada r. b. został zlikwidowany. Inwentarz częściowo oddano do użytku szpitalowi św. Błażeja w Olkuszu, a częściowo do schroniska sierot w Niesułowicach. Likwidacja szpitala pilickiego stała się konieczną wobec małej frekwencji chorych, którzy odwożeni byli przeważnie do Olkusza.

Szpital powiatowy w Olkuszu. W celu rozwoju tego szpitala i uprzystępnienia wszelkiej pomocy lekarskiej, zwłaszcza ludności niezamożnej, wydział powiatowy na wniosek d-ra J. Łapińskiego postanowił uruchomić oddział chirurgiczny. Na stanowisko lekarza-chirurga, zaangażowano d-ra Lubienieckiego, chirurga-lekarza pow. kasy chorych w Kluczach.

Ojcowska opieka nad uczniem. Do miejscowego gimnazjum męskiego uczęszcza od dłuższego czasu chory na płuca, uczeń VIII klasy, Sołtysik, syn z bardzo biednej rodziny włościańskiej z okolicy Olkusza. W ostatnich czasach objawy choroby przybrały ostry charakter i zagrażały młodemu życiu zdolnego ucznia. Zarząd gimnazjum i opiekunowie dziatwy wzięli sobie za zadanie walkę z najstraszniejszym wrogiem młodzieży, jakim jest gruźlica i postanowili życie ludzkie ratować.

Na skutek starań prof. Fijałkowskiego i wniesionej prośby przez samopomoc uczniów gimnazjum, sejmik powiatu Olkuskiego uchwalił na kurację chorego ucznia 800 złotych. Oprócz tego na ten sam cel obrócony został zysk osiągnięty z wieczoru 11 listopadowego z dnia 29.11 w wysokości 166 złotych i przy zebranych w ten sposób funduszach, uczeń wysłany został na leczenie do Zakopanego w dniu 14 b. m.

Czy jednak pieniądze te wystarczą na wyleczenie chorego w Zakopanem? Bezwątpienia nie i szanowni opiekunowie dziatwy szkolnej oraz koledzy chorego nie zapomną o biedym Sołtysiku i w miarę sił przyjdą mu z pomocą materjalną. A może znajdzie się zamożniejsza osoba o szlachetnem sercu i zechce finansować dalszą kurację chorego, który oczywiście dług swój spłaciłby później z wdzięcznością!

Ujęcie bandytów. Ujęto tu w tych dniach 3 bandytów: Franciszka Sośnierza, Franciszka Cupiała i Jana Rzońcę, mieszkańców wsi Bukowno pod Olkuszem. Przypisują im oni do napadu w sierpniu r.b. na szosie pomiędzy Sławkowem a Bolesławiem na przejeżdżające 2 furmanki z towarem do Sosnowca. Krążą pogłoski, że są sprawcami i innych napadów, co wyjaśni dalsze śledztwo, energicznie prowadzone przez miejscową policję. Bandyci są ludźmi młodymi i podobno synami zamożniejszych gospodarzy.

Otwarcie kooperatywy. W dniu 18 b. m. otwarta została t. zw. składnica artykułów pierwszej potrzeby sp. akc. „Olkusz" i „Wolbrom". Sklep mieści się w specjalnym budynku, lecz narazie nie jest zaopatrzony we wszystkie artykuły, które nie zdążyły jeszcze nadejść. Składy i sklep, b. obszerne — robią wrażenie raczej hali targowych. Chleb wypieka się we własnej piekarni.

Otwarcie kolosalnej kooperatywy, bo obliczonej na trzy tysiące rodzin, zagraża poważnie egzystencji okolicznym prywatnym sklepom, dla których ludność fabryczna bezwzględnie jest stracona, bowiem w kooperatywie można będzie otrzymać żywność i inne artykuły o 15 lub więcej proc. taniej, aniżeli w sklepach prywatnych. Zaprowadzony system kredytowy, t. j. wydawanie towaru na książki—do potrącenia przy wypłacie — również wpłynie na to, że i robotnicy dalej mieszkający z kooperatywy będą korzystali.

Patrjoci. Władze miejscowe otrzymały podobno rozporządzenie, że 60 proc. koncesji restauracyjnych w Olkuszu ma być oddana inwalidom wojennym, czyli, że ten procent obecnych restauratorów, ani nie zasłużonych niczem krajowi, ani często nie zawodowych w tej branży, pozbawiony zostanie prowadzenia nadal swego interesu.

Oczywiście powstała konsternacja, ale ponieważ na wszystko jest rada, bo tonący i brzytwy się chwyta, uchwalono przeto wysłać depeszę do ministerjum skarbu o cofnięcie „krzywdzącego" rozporządzenia. Ciekawa rzecz, czem pp. restauratorzy umotywowali swą petycję.

Ze Śląska.

Pokłosie poświąteczne. Minęły święta, dla większości szczęśliwie, dla wielu jednak zaprawione goryczą, dla tych licznych biednych i bezrobotnych, których nie stać było na sporządzenie choćby skromnej uczty wigilijnej. W wielu miastach i gminach komitety dobroczynności sprawiły gwiazdkę dla najbiedniejszych.

Na Śląsku święta zapoczątkowano starym zwyczajem w wigilję strzelaniem z moździerzy lub nabojów dynamitowych. Ruch na ulicach miast ożywiony był jeszcze długo po północy, zwłaszcza, że nabożeństwo o północy (Pasterka) ściągnęło tłumy wiernych. Widać też było więcej niż zwykle postaci chwiejących się na nogach, które widocznie za mocno „zalały robaka".

Skutki strzelaniny wigilijnej. Zwyczaj strzelania na „wiwat" w noc wigilijną w pewnym wypadku pociągnął za sobą bardzo niemiłe skutki.

W Zawodziu, przedmieściu Katowic, użyty przy strzelaniu nabój dynamitowy musiał mieć siłę nadzwyczajną, gdyż w ośmiu okolicznych domach wyprysły wszystkie szyby. Wybitych zostało około 250 szyb.

Mieszkańcy zapewne nie mieli wesołych świąt. Kto wybuch spowodował, dotąd nie wiadomo.

Nieudałe wielkie oszustwo. Były asystent kolejowy w Katowicach na spółkę z dwoma urzędnikami kolejowymi wystarał się o formularz czekowy na 200.000 zł, zaopatrzony w pieczątkę. Kasjerowi banku, który już chciał wypłacić tę sumę, wydało się jednak, że na formularzu brak jeszcze drugiej jakiejś pieczątki, i tym sposobem oszustwo wyszło na jaw. Kasjer natychmiast ostrzegł wszystkie banki. Jednego z oszustów już aresztowano.

Przedłużenie kart cyrkulacyjnych. Na mocy porozumienia między władzami polskiemi a niemieckiemi przedłużono ważność śląskich kart cyrkulacyjnych z r. 1924 na cały rok 1925.

Z kraju.

Warszawa. Z początkiem stycznia ma rozpocząć w Warszawie swą działalność zorganizowana przez komendę policji w Poznaniu z komisarjatem rządu, policja kobieca, której zadaniem będzie zwalczanie ulicznej prostytucji i handlu żywym towarem. Policja ta będzie pozostawać w ścisłym kontakcie z towarzystwem opieki nad moralnością, ochroną kobiet i towarzystwem zwalczania handlu kobietami.

Kraków. W pierwszy dzień świąt, między godziną 12 a 1 po południu, zapaliła się belka — puszczona wskutek wadliwej budowy — do komina nad kaplicą więzienną. Z płonącej belki ogień przeniósł się na wiązania dachowe, który począł obejmować już wiązania dachowe w części budynku sądowego. Ogień ten — aczkolwiek napozór nic nieznaczący, gdyby był wybuchnął w nocy, lub był cokolwiek później zauważony — byłby straszny w skutkach, gdyż według opinji fachowców — pastwą płomieni mógł paść cały budynek.

Uszkodzony został nieznacznie sufit w sali rozpraw 71 oraz sufit w sali przysięgłych a nadto zwęglone zostały lekko w dwóch miejcach wiązania dachowe.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Wręczenie listów uwierzytelniających.

Budapeszt, 27 grudnia.

(Tel. wł.) Dnia 24 b. m. w południe poseł polski Michałowski na uroczystej audjencji wręczył regentowi swoje listy uwierzytelniające, jak również pisma, odwołujące posła Szembeka.

Krassin zostaje.

Paryż, 27 grudnia.

(Tel. wł.) Ambasada sowiecka zaprzecza pogłoskom, jakoby Krassin miał być zastąpiony przez innego dyplomatę sowieckiego.

Powódź.

New York, 27 grudnia.

(Tel. wł.) W miejscowości Roane w stanie Wirginja wskutek przerwania grobli woda zalała osady, położone w pobliżu Seltville, unosząc 10 domów robotniczych. 6 osób utonęło, 35 odniosło ciężkie rany, 9 zaginęło.

Walki w Albanji.

Belgrad, 27 grudnia.

(Tel. wł.) Ze wszystkich miast pogranicznych Albanji donoszą o krwawych walkach powstańców z wojskami rządowemi. W pobliżu Tirany powstańcy zabrali wojskom rządowym 4 działa polowe, 6 karabinów maszynowych i mnóstwo jeńców. Ostatnie dni przyniosły powstańcom zdecydowane sukcesy a dziś w Belgradzie krążyły uporczywe pogłoski o zajęciu Tirany i Skutari.

Rzym, 27 grudnia.

(Tel. wł.) Stefani Ojciec Święty dokonał uroczystego otwarcia świętych drzwi w bazylice świętego Piotra. Na uroczystości tej obecni byli wszyscy przebywający w Rzymie kardynałowie, wielu arcybiskupów, biskupów i prałatów przybyłych ze wszystkich części świata, b. królowa grecka Olga z księciem Krzysztofem i ks. Alicją, z inną, Małgorzatą, i Teodorą, ks. belgijskie Józefina i Stefanja, dygnitarze dworu papieskiego, korpus dyplomatyczny, arystokracja, rzymska i tłumy pielgrzymów. Podczas uroczystości biły dzwony w bazylice św. Piotra oraz we wszystkich kościołach w Rzymie. Na Placu św. Piotra zebrały się się wielkie tłumy publiczności..

Paryż, 27 grudnia.

Wiele osób z Paryża udało się na święta Bożego Narodzenia do Rzymu, celem wzięcia udziału w otwarciu Roku Świętego. Otwarcie to dokonało się wśród niezwykle uroczystego nastroju, przy wspaniałej pogodzie i udziale niezmiernej ilości ludzi.

Do Rzymu przybyły specjalne pociągi z całego szeregu krajów, a nawet pielgrzymi z Australji, południowej Afryki i południowej Ameryki.

W uroczystościach wzięło udział mnóstwo wybitnych osobistości, jak królowa grecka, wdowa po Konstantynie, cała grecka rodzina królewska, kilku b. arcyksiążąt austrjackich, oraz incognito królowa włoska Małgorzata, której towarzyszył specjalny majordomus delegowany przez papieża. Było to po raz pierwszy od czasu zamknięcia się papieża w Watykanie, iż w bazylice watykańskiej znalazł się członek królewskiej włoskiej rodziny. Niektóre dzienniki donoszą, że wśród obecnych byli również inni członkowie rodziny królewskiej, jednakże wiadomościom tym zaprzeczają.

Giełda.

Warszawa, 27 grudnia.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5.18½
Funt — 24.40
Paryż — 27.80
Szwajcarja — 100.—
Włochy — 22.20
Praga — 15,60
Wiedeń — 7,32
Bony złote — 0,99
Pożyczka dol. 3.89
Rubel złoty — 2.89.

Gdańsk, 27 grudnia.

Dolary — 5,34
1 złoty 1.03.

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Będzina podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 30 grudnia r. b., t. j. we wtorek o godzinie 11 rano odbędzie się w biurze Magistratu, pokój Nr. 1, publiczna ustna licytacja na oddanie w dzierżawę na rok 1925:

1) dochodu Kasy Miejskiej z opłat targowych,
2) „ „ „ z opłat mostowych.

Licytacja rozpocznie się od sumy rocznego czynszu dzierżawnego:

1) z opłat targowych od 4010 zł. wzwyż,
2) z opłat mostowych od 12500 zł. wzwyż.

Kaucja do licytacji wymagana jest w wysokości 10 proc. sum czynszu dzierżawnego.

Warunki dzierżawy są do przejrzenia w biurze Magistratu (Wydział Skarbowy — pokój Nr. 3) w godzinach biurowych od 8 rano do 12 w południe.

Będzin, dnia 23 grudnia 1924 r.

1683 Prezydent RYPP.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Sprzedam 6 morgów ziemi z budynkami w tem kilka placów frontowych. Wiad. u Ryngra w Zagórzu. 1544-1

Wanny, wanienki i siedzeniowe cynkowe, tarki do prania bielizny, duże, trwałe, o wykonaniu najprzedniejszym poleca zakład blacharsko-mechaniczny B. Pelka, Sosnowiec, Długa 22, tamże deski i bale do heblowania i rżnięcia od 5 m/m grub. 1177-1

Do sprzedania tanio warsztat kamasznicki, lewostronna maszyna i płaska maszyna. Adr. Pomeranc, Sosnowiec, ul. Biała 5. 1557 1

Sklep spożywczy z mieszkaniem przy frontowej ulicy z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiad. w adm. „Iskry" w Sosnowcu. 1574-3

Do sprzedania: garnitur frakowy, żakietowy, tużurkowy pierwszorzędnej warszawskiej roboty, mało noszone (wzrost nieduży). Sosnowiec plac Kościuszki nr. 1 (domy Hulczyńskiego). Małachowski (portjer wskaże) oglądać od 12—1 i pół p. poł. 1567-3

Kupię kocioł parowy, lokomobilowy z rurkami. Siewicz, Sosnowiec Małachowskiego 28. 1566

Gotowe spódnice, suknie po bardzo przystępnej cenie, chustki, szale, sukienki dziecinne, włóczkowe, hafty, serwety, firanki ręczne. Sosnowiec, Kołłątaja 11, Nowakowska. 1576

Powóz lekki i karetkę na gumach tanio sprzedam. Piłsudskiego 24. 1485

Do sprzedania zaraz garnitur salonowy, elegancki, otomany dywanowe. Zakład tapicerski II Aleja 31 w Częstochowie Lappe. 1577-2

Dom i 2 pokoje, potrzebujące remontu, oraz plac oddzielnie do sprzedania, Sosnowiec, ul. Konstantynowska 35. 1579

Sprzedam otomanę bordo i kozetki. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna 2 piętro w podwórzu. 1589

Sprzedam urządzenie biurowe. Sosnowiec, stowarzyszenie lokatorów, Piłsudskiego 8. 1596

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Dziewczyna, umiejąca robić biegle torebki papierowe, znajdzie stałe zajęcie. Wiad. w składzie papieru na targu tow. „Rozwój". A. Plackowa, 1530-2

Służąca zawodowa na dobrych warunkach może się zgłosić Sosnowiec 3 Maja 35. 1554

Poszukujemy podróżujących na prowizję, celem sprzedaży różnych towarów. Polsko - Wschodnie Towarzystwo Handlowe w Sosnowcu, ulica Dęblińska Nr. 11. 1591

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Poszukuję posady inkasenta, magazyniera, bufetowego lub podobnej. Złożę kaucję gotówką lub dam pewne zabezpieczenie. Wiadomość w adm. „Iskry" w Sosnowcu. 1534-1

Zdolny taryfer i deklarant celny poszukuje zajęcia od 1 stycznia. Zgłoszenia z grzeczności p. Bojarowski, Będzin, Sączewska nr. 5. 1535-1

Szofer mechanik z 14-letnią praktyką, w tem 3 lata pracował w fabryce samochodów zagranicą, zna się na wszystkich nowoczesnych i najbardziej skomplikowanych konstrukcjach samochodów. Włada językiem polskim, niemieckim i rosyjskim. Przyjmę posadę na dobrych warunkach. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 1556-1

Inteligentna panienka, znająca dobrze gospodarstwo, sierota, poszukuje posady gospodyni do pojedynczej osoby, w miejscu lub na wyjazd. Wiadomość w „Iskrze". 1591

Lokale.
8 groszy za wyraz.

Za pożyczenie 1,500 zł, odstąpię w procencie pokój z kuchnią w Pogoni. Wiad. adm. „Iskry" w Sosnowcu. 1580

Do wynajęcia pokój z kuchnią. Wiad. w adm. „Iskry". 1583

Z powodu wyjazdu odstąpię sklep rzeźniczy w dobrym punkcie. Wiadomość w adm. „Iskry". 1587

Różne.
8 groszy za wyraz.

Tapicer w Dąbrowie, Dąbrowska 9. Pokrywam otomany, kozetki materace kanapy, garnitury meblowe. 896-8

Przybłąkany wilczur jest do odebrania za zwrotem kosztów. Sosnowiec—Pogoń, Zielona 15, Gładowski. 1573

PRZEPISYWANIE MASZYNOWE, tłumaczenia, podania, korespondencje, księgowanie. Sosnowiec, Sienkiewicza 6, m. 4. 1368-1

Tapicer Ratajski, Sosnowiec, Niemiecka 5, przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie tapicerstwa. Uskutecznia wszelkie przeróbki mebli starych i materacy. Ceny niskie. 993-5

Pracownia kołder A. Jaguszewskiej przyjmuje kołdry z własnych lub powierzonych materiałów, robota solidna, cena przystępna, kołdry gotowe i wata na miejscu, stare kołdry przerabiam. Sosnowiec-Pogoń, Wodna 8 1100-1

STENOGRAFJI wyuczy listownie szybko, jak najdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny. Warszawa, Mokotowska 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. 1112-2

Brandes Szlama zgubił 4 weksle po 50 zł. każdy, datowane dniem: 1, 15 stycznia i 1, 15 lutego 1925 roku wystawione przez M. L. Żarnowieckiego. Weksle unieważnia się. 1542

Janowi Sciszewskiemu skradziono walizkę, zawierającą: bieliznę, ubranie, dowód osobisty wyd. przez mag. m. Czeladzi. 1570-3

Pracownia kołder przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów oraz przegremplowuje starą watę. Sosnowiec, Aleja 32 1547-3

Zaginęła koza czarna z białem. Uprasza się o odprowadzenie Sosnowiec—Środula, Piotrkowska 5 Wróbel. 1571

Poszukuję detalicznej koncesji wędliniarsko-tytoniowej. Wiad. Sosnowiec Piłsudskiego 100, tel. 5-23. 1430-1

KURSY RĘKODZIELNICZE Nowakowskiej, Sosnowiec, Kołłątaja nr. 11, kroju sukien, bielizny, haft biały, kolorowy, ręczny i maszynowy, siatki, gipiury i inne artystyczne roboty. Włóczkowe kostjumy, żakiety, chustki dziecinne, sukienki. Zapisy uczennic codziennie. 1575

Przybłąkała się koza mała, krasa. Odebrać można za zwrotem kosztów. Sosnowiec, ulica Staszica 18 Trepka Karol. 1590

Przybłąkał się wilczur mieszany, jest do odebrania: Zagórze, domy Tow. Sosnowieckiego przy kop. „Mortimer". Makówka Franc. 1564

Przybłąkał się pies maści bronzowej, w łatki białe. Odebrać można za zwrotem kosztów. Piłsudskiego 130, Strzelec. 1595

Krawcowa szyje po domach prywatnych, może wziąć robotę do siebie, którą wykonywuje szybko według najnowszych żurnali. Sosnowiec, Konrada 7, m. 8. 1593

Poszukuję koncesjonarjusza wódek posiadam sklep z magazynem. Sosnowiec, Modrzejowska 43. 1508-2

Przybłąkał się pies duży z marką Nr. 306 M.B. Odebrać można za zwrotem kosztów ogłoszenia, Ksawera 19, Sagan. 1599

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Walerja Golowska zgubiła paszport wydany przez mag. m. Mysłowic, pow. Katowice. Łaskawy znalazca zwróci do adm. „Iskry". 1510-1

Marja Hamczyk unieważnia skradziony dowód osobisty, wydany przez starostwo będzińskie. 1508-1

Haskiel Szmelcer zgubił portfel z dowodem wojskowym zwolnienia wyd. przez referenta inwalidzkiego w Sosnowcu, oraz weksel wystawiony 9 grudnia 1924 roku, na nazwisko Dziel Bogusław, po 30 zł. i inne dokumenty. 1543-2

Postawa Łukasz, stały robotnik odstępu Dąbrowa zgubił dowód osobisty za nr. 7188. 1545-2

Judka Leib Skopicki zgubił wyciąg z ksiąg ludności wyd. przez gm. Olszyna. 1569

Wiktor Bocek zgubił dowód osobisty tymczasowy wyd. przez star. Będzin. 1568-3

Zarębie Jakóbowi skradziono dowód osobisty wraz z portfelem, wyd. przez mag. m. Dąbrowy Górniczej. 1585 3

Piotr Lipski zgubił kontramarkę, wydaną przez kopalnię „Hr. Renard" 1588

Gotman Abram zgubił dowód osobisty, wydany przez starostwo Będzińskie. 160-3

Redaktor W. Mosiołek. Wydawca: T-wo Akc. Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Dęblińska Nr. 1.